

*Poziomy analizy w teorii  
stosunków międzynarodowych*

SYLWESTER GARDOCKI

Kwestia poziomów analizy pojawiła się w stosunkach międzynarodowych w 1950 r. jako część szerszego zagadnienia nurtu behawioralnego, którego celem było przeniesienie metodologii i dokładności nauk przyrodniczych do nauk społecznych. Jego znaczenie polegało na pozytywnym podejściu naukowym, kiedy to skupiano się na badanych czynnikach, analizie jakościowej, sprawdzalności hipotez, rozwoju kumulatywnej teorii. Jeden z wymogów sprowadzał się do tego, aby sformułować i opisać tylko jedno zjawisko, które posłuży w charakterze źródła do wyjaśnienia każdego konkretnego przypadku. W pewnym stopniu zostało to wyznaczone przez wpływ ogólnej teorii systemów jako sposobu poznania zjawisk fizycznych i społecznych<sup>1</sup>. Nie można zapominać, że tradycyjne podejścia do analizy stosunków międzynarodowych były związane z historią i prawem, a w mniejszym stopniu z naukami przyrodniczymi<sup>2</sup>. Jedynie nieliczni badacze stosunków międzynarodowych byli skłonni korzystać z metod nauk przyrodniczych w naukach społecznych. Trudności, które napotykali behawiorysty polegały na tym, że wyjaśnienie w stosunkach międzynarodowych wywoływało zamieszanie metodologiczne, i brakowało mu precyzji. Jak to się dzieje w metodologii historycznej, konwencjonalne podejście łączy różne obszary i źródła wyjaśnień, a tym samym tworzy przeszkodę dla stworzenia szerszych teoretycznych dróg do zrozumienia i rozwoju nauki kumulatywnej<sup>3</sup>. Gorące debaty między tradycjonalistami i behawiorystami nie doprowadziły do zadowalających rozwiązań. Jednak behawiorysty podkreślali, że bez względu na ich podejście, naukowcy powinni bardziej świadomie podchodzić do wykorzystywanych przez nich podejść metodologicznych, epistemologicznych i ontologicznych. Głównym wynikiem toczących się debat dotyczących stosunków międzynarodowych pomiędzy tradycjonalistami i behawiorystami stało się wspólne pojmowanie poziomów analizy. Behawiorysty wnieśli nowy poziom w wieloletni spór w naukach społecznych dotyczący głównych kierunków pojmowania zjawisk społecznych: atomistyczne i holistyczne, które na gruncie stosunków międzynarodowych są znane jako redukcjonistyczne i systemowe<sup>4</sup>. Warto zauważyć, że w polskiej literaturze naukowej podkreśla się z jednej strony na tle podejścia systemowego, że metody indukcyjne, dominujące w podejściu beha-

wioralnym i postbehawioralnym „zwracają się” w stronę badań całościowych, najczęściej systemu międzynarodowego lub różnych jego podsystemów, sprwadając się do ich opisu, przy czym wiedza o nich wydaje się być słabo powiązana z „rzeczywistymi systemami i konkretnymi zjawiskami świata ludzi (...), ześlizguje się w kierunku wyjaśnień filozoficznych, mogących co najwyżej dostarczyć satysfakcji intelektualnej”<sup>5</sup>. Z drugiej strony podkreśla się, że wykorzystując analizę systemową w nauce o stosunkach międzynarodowych „trzeba mieć świadomość, że pełne zastosowanie modelu ogólnej teorii systemów rozwijanej w naukach społecznych jest tutaj szczególnie utrudnione”<sup>6</sup>. Zauważa się także, że metoda systemowa, mająca swoich zdeklarowanych zwolenników<sup>7</sup> i zdecydowanych krytyków<sup>8</sup> pozwala na konstruowanie modeli badanych zjawisk w genetycznym, strukturalnym i funkcjonalnym ujęciu. Modele te nie odzwierciedlają jednak wprost rzeczywistości realnej, są raczej jej uproszczeniem<sup>9</sup>. W modelu analitycznym, wychodzącym z podejścia systemowego, wartościową kategorią poznawczą jest, jak stwierdza T. Łoś-Nowak, „zmiana” pozwalająca na opisanie funkcjonowania systemu w jego dynamicznym, a nie statycznym i autonomicznym kształcie<sup>10</sup>.

Wpływ, jaki miała na teorię stosunków międzynarodowych metoda poziomów analizy był tak duży nie z tego powodu, że w sposób dość łatwy i precyzyjny wyjaśnia ona organizację podmiotu analizowanego z punktu widzenia jednostek, państw i systemów. Inicjatorami wykorzystania metody poziomów analizy w teorii stosunków międzynarodowych byli: Kenneth N. Waltz<sup>11</sup>, Morton A. Kaplan<sup>12</sup> oraz J. David Singer<sup>13</sup>. K.N. Waltz wniósł największy wkład w jej rozwój, wskazując na możliwości metody poziomów analizy w swojej, będącej już kanonem literatury naukowej, pracy *Man, the State and War. A Theoretical Analysis* (Człowiek, państwo i wojna)<sup>14</sup>, w której analizuje całą literaturę klasyczną poświęconą wojnie i ukazuje, że może ona zostać pogrupowana wokół trzech przedstawionych „wyobrażeń”, każde z których odzwierciedla swoje źródło przyczyny i rodzaj wyjaśnienia. Jedni autorzy, zdaniem K. N. Walta, wyjaśniają wojnę z punktu widzenia natury człowieka, drudzy – natury państwa, kolejni – natury systemu międzynarodowego. W zaproponowanym przez K. N. Walta schemacie, wyróżniony został system międzynarodowy, a zwłaszcza jego anarchiczna struktura, jako podstawa wyjaśnienia jego natury. To odkrycie w największym stopniu ukształtowało kierunek ewolucji pojmowania poziomów analizy w teorii stosunków międzynarodowych. M. Kaplan porusza ten temat w swojej książce *System and Process in International Politics* (System i proces w międzynarodowej polityce)<sup>15</sup>, która spopularyzowała teorię systemową. We wspomnianej pracy podjęta została próba skonstruowania rodzajów systemu międzynarodowego na podstawie modeli podziału władzy lub konfiguracji

związków oraz sformułowania hipotezy dotyczącej zachowania państw na podstawie tych modeli. Jeżeli K. N. Waltz rozpatrywał poziom systemowy jako główne źródło wyjaśniania, to M. Kaplan nadawał większe znaczenie poziomowi państwa, co stało się podstawą kontrowersji. Uwaga do poziomów analizy skutkowałą poszukiwaniem sposobów teoretycznego pojmowania tego, co jest określane jako „system międzynarodowy”. Z ontologicznego punktu widzenia oczywistym może się wydawać podejście, że jest to suma wszystkich części składowych systemu międzynarodowego oraz ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Dla do wyjaśniania stosunków międzynarodowych takie podejście może służyć jako podstawa jedynie w przypadku, gdy coś więcej niż suma części – struktura i charakter systemu – można określić dokładnie. Poziom systemowy posiadał swoje zalety, gdyż pozwolił odkryć nowe i odmienne cechy charakterystyczne dla przedmiotu stosunków międzynarodowych i dać powód do stwierdzenia istnienia odrębnej dziedziny nauki. Wkład J. D. Singera był mniejszy, jednak jego wstęp do pracy K. N. Waltza oraz jego praca *The Level-of-Analysis Problem in International Relations* (Problem poziomu analizy w stosunkach międzynarodowych)<sup>16</sup> zrobiły znaczący wkład w wskazanie problemu oraz wprowadziły do doktryny termin „poziomy analizy”, który zajął centralne miejsce w dyskusji dotyczącej teorii stosunków międzynarodowych.

Na wczesnych etapach dyskusji dotyczącej poziomów analizy w teorii stosunków międzynarodowych ukształtowane zostało wrażenie prostoty ogólnej idei. Dokładne dopasowanie między ideą i naturalnymi podziałami przedmiotu badania na osoby, państwa i systemy, w dużej mierze z góry określiło każde dokładne badanie samej koncepcji poziomów analizy. Literatura przedmiotu dość skąpo przedstawia ten ogromny wkład, którego dokonała metoda poziomów analizy w dziedzinie badań nad stosunkami międzynarodowymi. Nie jest jasne czy metoda poziomów analizy stanowi epistemologiczną wykładnię, wskazując na różne podejścia do poznania czy stanowi wykładnię ontologiczną, mówiąc o liczbie i rodzaju istot, które, jak się zakłada funkcjonują w systemie międzynarodowym. Nie ma pełnej jasności także w tym, jakimi zasadami powinno się kierować w celu określenia poziomu lub negacji jego statusu, a co za tym idzie nie ma wspólnego spojrzenia na to, ile i jakie poziomy istnieją lub mogą istnieć w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi.

Rozwój tej dziedziny nauki postępował w kierunku dość pragmatycznym i prostym, nie zajmując się formułowaniem większej liczby fundamentalnych pytań i nie odchodząc daleko od punktu wyjścia. Poziomy analizy w teorii stosunków międzynarodowych były mocno związane z teorią systemów, która określana była jako suma elementów wzajemnie na siebie oddziałujących w ramach struktury. Przy wykorzystaniu takiego podejścia pojawiają się dwie oczywiste

propozycje na rolę poziomów – elementy i struktura systemu. K. N. Waltz w swoim modelu posługuje się trzema poziomami – jednostka, państwo i sam system z jego anarchiczną strukturą. J. D. Singer najpierw posługiwał się dwoma poziomami – system i państwo, jednak następnie stwierdził, że potencjalnie bardziej efektywne mogą być także i inne podejścia<sup>17</sup>. K. N. Waltz w podsumowaniu swojej pracy prezentuje poglądy bliskie J. D. Singerowi, chociaż dochodzi do nich inną drogą. Rozważając o głównych różnicach między redukcjonizmem i holizmem, K. N. Waltz miesza teorie polityki zagranicznej, przyczyny których koncentrują się na poziomach: jednostkowym i państwowym, określa je jako „redukcjonistyczne”. Teorie, które rozpatrują przyczyny dotyczące poziomu międzynarodowego określa jako „systemowe”<sup>18</sup>. Zgodnie z tym wywoodem, epistemologiczne podejście dominuje nad ontologicznym, jednak w praktyce różnice się zacierają – zarówno system jak i elementy mogą być rozpatrywane jako przedmioty analizy i źródła wyjaśniania.

Wzorem K. N. Waltza i J. D. Singera większość badaczy w dziedzinie teorii stosunków międzynarodowych przyjęło ostatecznie trzy poziomy: jednostka, często zwracają uwagę na osoby podejmujące decyzje; podmiot, zazwyczaj państwo lub inną potencjalną grupę ludzi, występującą jako podmiot w stosunkach międzynarodowych; oraz system międzynarodowy. Jak wskazuje Nuri Yurdusev, takapodstawowa klasyfikacja jest istotna, choć może ona zostać później podzielona, zwłaszcza na poziomie środkowym<sup>19</sup>. Jedni badacze uważają, że między jednostką i podmiotem (państwem) istnieje poziom biurokracji<sup>20</sup>, inni natomiast wychodzą z obecności między podmiotem i systemem tak zwanego poziomu procesu, co pozwala na bardziej precyzyjne rozróżnienie między tymi wyjaśnieniami, które bazują na dynamice wzajemnego oddziaływania między tymi podmiotami<sup>21</sup>. Zdaniem niektórych autorów poziom systemu należy podzielić na dwa poziomy – strukturalny określany jako poziom zdolności-transferu, komunikacji i organizacji systemu<sup>22</sup>, międzynarodowy i światowy poziom<sup>23</sup>. Pojedynczy autorzy proponują swoje własne modele poziomów, które niezupełnie pokrywają się z tradycyjnymi poglądami. Tak Rosenau zaproponował pięćpoziomów wskazując na: idee, role, rząd, społeczeństwo i system<sup>24</sup>.

Większość z tych różnic można przewyciężyć, jeśli do rozstrzygnięcia sporu między dwoma wzajemnie przenikającymi się schematami w określaniu tego, czym są w rzeczywistości poziomy. Jedni, zwolennicy koncepcji ontologicznej, rozpatrują je jako rodzaje zmiennych, służących wyjaśnianiu określonego zachowania części składowej<sup>25</sup>. N. Yurdusev zaproponował rozróżnienie elementów analizy i metodologii (filozoficzne, teoretyczne, empiryczne)<sup>26</sup>, natomiast B. Buzan<sup>27</sup> uważa za bardziej skuteczne dla wyjaśniania tego nieporozumienia,



które powstaje w dyskusji o poziomach, jest punkt widzenia W. B. Moula. Podkreśla on, że pierwszy i łatwiejszy schemat traktuje poziomy jako elementy analizy, prowadzonej na podstawie wymiaru przestrzennego (dużego i małego – systemu i jednostki). Termin „poziomy” nie zakłada żadnej skali przestrzennego wymiaru lub „stopnia”. Z tego punktu widzenia w roli poziomów analizy występują zarówno wyniki, jak i źródła wyjaśniania. Wprowadzenie poziomów analizy do teorii stosunków międzynarodowych przez K. N. Waltza, J. D. Singera i M. A. Kaplana można rozpatrywać z ich pozycji i znaczna część dyskusji o poziomach miała miejsce w tych ramach. Z tego punktu widzenia poziomy analizy mają szerokie spektrum: począwszy od jednostki, poprzez biurokrację i państwo do regionu (podsystemu) i systemu. Należy zwrócić uwagę na szereg zalet właśnie takiego pojmowania poziomów analizy. M. Hollis i S. Smith zaproponowali oryginalny model, który pozwala zachować prostotę podstawowego dualizmu „system i część”, a jednocześnie utworzyć więcej dodatkowych poziomów. Stwierdzili oni, że spór między systemem i podmiotem jest sporem formalnym, który zależy od tego, co należy rozumieć jako system, a co jako podmiot. Następnie M. Hollis i S. Smith przedstawili cztery poziomy analizy z punktu widzenia teorii stosunków międzynarodowych: system międzynarodowy, narody-państwa, biurokracja i jednostki. Ponadto poziomy te zostały pogrupowane na trzy możliwe biwalentne pary: system/państwo, państwo/biurokracja, biurokracja/jednostka. Tym samym w każdej z par pierwszy poziom prezentuje system, w którym drugi jest elementem. Dla każdej z tych biwalentnych par postawić można pytanie, czy wyjaśnianie odbywa się z dołu ku górze (od systemu do elementu i tym samym zmierzając ku teorii poziomemu systemowemu) czy z góry na dół (od elementu do systemu i tym samym ku teorii poziomemu elementarnemu)<sup>28</sup>. Zgodzić się należy z B. Buzanem<sup>29</sup>, który zauważył, że M. Hollis i S. Smith nie włączyli do proponowanego modelu poziomu regionalnego, który wydaje się być logiczną składową dla każdego systemu ontologicznego związanego z badaniem poziomów.

W przypadku epistemologicznego podejścia, jako poziomy należy rozumieć rodzaje lub źródła, które służą wyjaśnianiu badanego zjawiska. W zasadzie można określić wszystko, co poddaje się określeniu jako wyraźnie zaznaczone źródło. W praktyce w ramach tego podejścia dyskusja odbywa się wokół trzech kierunków. Po pierwsze, zdolność do oddziaływania jest ogólnie definiowana jako poziom transportowych, komunikacyjnych i organizacyjnych możliwości systemu. Wspomniana zdolność oddziaływania opiera się na rodzajach i intensywności oddziaływania, które są możliwe w dowolnej danej części (podsystemie) systemu z punktu widzenia analizy: ile towarów i informacji może się przemieszczać, jak daleko, jak szybko i jakim kosztem. Po drugie struktura okre-

ślana jest jako zasada, zgodnie z którą części rozmieszczają się w systemie. Struktura pozwala zrozumieć jak i na jakiej podstawie znajdują się one w systemie i jak się odnoszą do siebie pod względem ich zdolności do oddziaływania. Po trzecie proces określany jest głównie jako oddziaływanie między tymi elementami, zwłaszcza uboczne i regularnie powtarzające się modele tych oddziaływań. Proces bada jak w rzeczywistości części oddziałują na siebie w ograniczonych ramach systemu i swoich zdolności do oddziaływania, w szczególności koncentruje się na silnych i powtarzających się modelach dynamiki oddziaływania.

Każde z tych źródeł może zostać sklasyfikowane bardziej szczegółowo, jak dokonał tego K. N. Waltz z trzema rodzajami systemu. Stosując takie podejście nie będzie możliwe dokonanie analizy poziomów i ich elementów. Dwa modele mogą stanowić matrycę, w której każda jednostka poziomu analizy generalnie obejmuje wszystkie źródła i rodzaje wyjaśnień. Wynika z tego, że proces i zdolność do oddziaływania można określić jako źródła wyjaśniania (zachowanie) jednostki, państwa i systemu międzynarodowego. Różnicowanie poziomów analizy i źródeł wyjaśnienia zależy od dokładności określenia ile i jakie powinny być to poziomy.

Poziomy analizy są głównym tematem międzynarodowej teorii. Wskazać należy, że B. Buzan wyraża swoje niezrozumienie, dlaczego tak oczywista i wyraźna różnica między analizą elementów i źródeł wyjaśnień nie stała się przedmiotem teoretycznych dyskusji na wcześniejszych etapach rozwoju tej dziedziny nauki. Zakłada on, że mogło się tak stać z powodu nakładania się poziomów jeden na drugi, lub że dzięki pracy K. N. Waltza została wyraźnie wskazana różnica między systemem i strukturą<sup>30</sup>. Innym wyjaśnieniem może być to, że z powodu niskiego poziomu rozumienia filozofii nauki społecznej ogromna liczba sporów o poziomach analizy w dziedzinie stosunków międzynarodowych skupiała się na wskazaniu różnic między poziomami system/struktura i element/państwo. Taka dyskusja wprowadziła jedynie zamieszanie w warstwie terminologicznej oraz w kwestii źródeł wyjaśniania na poziomie element/państwo.

Chcąc zrozumieć przyczyny kontrowersji dotyczących poziomów analizy, należałoby zwrócić się ku historii tego zagadnienia. W latach 70. dyskusja dotyczyła pracy K. N. Waltza *Teoria polityki zagranicznej*. To, co można by określić biwalentnym podejściem Waltza-Singera, głównie dotyczyło poziomów analizy system/struktura oraz element/państwo. Takie podejście było podstawowym, choć zasłużyło na określenie nadto uproszczonego. Główny wysiłek dotyczył określenia różnicy między poziomami elementu i systemu. Ani K. N. Waltz, ani J. D. Singer w swoich wczesnych pracach nie wnosili jasności w tym zakresie. Poziomy jednostki i państwa były rozpatrywane w znacznym stopniu jako oczywiste, natomiast poziom systemu J. D. Sinfer określał jako zawierający ogół

oddziaływań, które mają miejsce wewnątrz systemu oraz w otaczającym go środowisku. W późniejszych pracach K. N. Waltz za cel przyjął wyraźne określenie dwóch poziomów w tym samym zaznaczyć granice między nimi. K. N. Waltz stwierdził, że strukturę należy badać samą w sobie, jako zbiór elementów, a twierdzenie że się stosuje podejście systemowe, czy się tworzy teorię systemów wymusza wyraźne wskazanie różnic między poziomem systemu i elementu. Niepowodzenie w poszukiwaniach różnic między strukturą z jednej strony, a elementami i procesami z drugiej pociąga za sobą brak możliwości wyjawienia różnych ze względu na swój tym przyczyn i znalezienia różnic między przyczynami i skutkami. Zatarcie różnic między poziomami systemu było główną przeszkodą dla rozwoju teorii stosunków międzynarodowych<sup>31</sup>.

K. N. Waltz uważał, że system składa się ze struktury oraz wzajemnie oddziałujących elementów. Kierując się swoim wcześniejszym podziałem teorii na kategorie redukcjonistyczne i systemowe, określił on poziom elementu jako system atrybutów i wzajemnie oddziałujących części tego systemu, natomiast poziom systemu jako rozmieszczenie części systemu i jako zasadę tego rozmieszczenia<sup>32</sup>. Jako cel badania poziomu systemu K. N. Waltz wskazał wyjaśnienie dlaczego różne elementy zachowują się w jednakowy sposób. Struktura polityczna stwarza podobieństwo w procesie i funkcjonowaniu na przestrzenie całego okresu jej istnienia<sup>33</sup>. Przez K. N. Walta została wypracowana koncepcja trzech poziomów struktury<sup>34</sup>. Podstawowy poziom związany został z zasadą rozmieszczenia elementów w stosunku do siebie, w świecie politycznym anarchia i hierarchia czyli odpowiednio braku lub obecności centralnego rządu. Następny poziom dotyczy różnic funkcjonalnych między elementami, z tym że K. N. Waltz ograniczył się jedynie do twierdzenia że państwa anarchiczne podobne są do elementów. Trzeci poziom to podział kompetencji między elementami i dotyczy polarności – liczby mocarstw w systemie. Właśnie taka koncepcja struktury dominowała w teorii stosunków międzynarodowych, i choć posiadała wielu krytyków, to nie można wskazać na wyraźnych przeciwników<sup>35</sup>.

Do głównych zadań K. N. Walta należało określenie struktury systemu, a co za tym idzie projekt ten zawierał jedyny element – system i jedyne źródło wyjaśniania – strukturę, choć zgodnie z rozumieniem ukształtowanym przez doktrynę, oba te pojęcia stanowią jeden poziom. Przyczyny, z których Walt skupił się na tym jednym poziomie były dość logiczne. Zakładał, że po pierwsze, poziom ten jest najważniejszym dla wyjaśniania ogólnych właściwości stosunków międzynarodowych, a po drugie, że w ramach teorii stosunków międzynarodowych zarówno struktura, jak i system zostały zrozumiane gorzej niż inne, a co za tym idzie, ich elementy wymagały szerszych badań. Ponieważ praca K. N. Walta stała się jedną z podstaw dyskursu dotyczącego poziomów analizy,

to zawarte w niej jednostronne pojmowanie struktury systemu zniekształciło spór o poziomach analizy. Wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy poszukiwać w pomieszaniu głęboko filozoficznej debaty na temat podejść redukcjonistów i holistów w pragmatycznych kwestiach dotyczących poziomów analizy, w wyniku czego w prezentowanej przez K. N. Waltza pozycji te dwa podejścia nie różnią się od siebie nawzajem. To nie tylko ograniczyło przedmiot sporu do dwóch różnych rodzajów poziomów (struktura i element), ale również przedstawiło je jako składniki jednego z poziomów świata. Takie określenie wymusiło odejście od twierdzenia, że poziomy można poddać pod badanie i stworzyło trudności w określeniu ich pozycji w modelu.

Kolejny problem został wywołany przez określenia, którymi posługiwał się K. N. Waltz. Ze względu na bliskie stosunki, które istnieją, zdaniem Waltza, między redukcjonistycznymi holistycznym podejściami, a także z powodu określonego wyboru poziomów struktury i elementu, używał on określeń „poziomy system” i „struktura” zamiennie. To pomieszanie pojęciowe pozostało w dużej mierze niezauważone, powodując ignorowanie faktu, że w roli poziomów analizy mogą występować także inne właściwości systemu (takie jak zdolność do interakcji). Oznacza to, że na pierwszy rzut oka skąpa definicja pojęcia struktury, w rzeczywistości całkowicie obejmowała zarówno holistyczny punkt widzenia, jak i znaczenie terminu „poziomy system”. Zgodnie z holistycznym podejściem, to, co nie jest strukturą, należy do poziomu elementu, czyli poziomowi redukcjonistycznemu, gdyż strukturą jest tylko to, co pokazuje w jaki sposób elementy są rozmieszczone lub uporządkowane w systemie. Wszystko inne nie mieści się w ramach pojęcia systemu<sup>36</sup>. Ponieważ Waltz określił pojęcie systemu posługując się dość ograniczonymi terminami, a tym samym faktycznie ograniczył zastosowanie tego pojęcia na poziomie systemu, nie mógł on uniknąć faktu, że wiele przyczyn i skutków zostało przesuniętych na poziom elementu, który powinien zawierać wszystkie inne poziomy analizy, i wszystkie inne źródła objaśnienia.

Sprowadzenie przez K. N. Waltza dyskusji na temat poziomów analizy jedynie do sporu między redukcjonistami i holistami jeszcze bardziej skomplikowało problem i doprowadziło do trzech niewłaściwych wniosków. Po pierwsze, cała dyskusja na temat poziomów została sprowadzona do niewłaściwego sporu między dwoma nurtami, ograniczonego przez dwa poziomy analizy i wniosła do relacji między tymi poziomami przeciwstawne cechy związane z przeciwstawieniem redukcjonizmu holizmowi. Po drugie, stworzone zostało bardzo wąskie pojęcie holizm/system, ograniczone przez określenie struktury politycznej, co jest rzadkością w pracach K. N. Waltza. Po trzecie, poziom posiadał szeroki i niejasny „element”, któremu Waltz poświęcił stosunkowo mało uwagi.



Chociaż wielu uczonych uznaje znaczenie wkładu rozwój teorii stosunków międzynarodowych, które wniósł K. N. Waltz dzięki wypracowaniu przez niego struktury i który miał wielki wpływ na rozwój teorii stosunków międzynarodowych, to nie wszyscy zgadzają się z jego wnioskami, że wszystko, co nie zostało objęte pojęciem struktury powinno zostać przeniesione na poziom elementu. Jak wskazali R. Keohane i J. Nye wyobrażenie o poziomie elementu jako o swoistym śmietniku dla wszystkich dających się wyjaśnić rozbieżności jest przeszkodą na drodze rozwoju teorii<sup>37</sup>. Ponieważ dwupoziomowy model Waltza nie został poddany adekwatnej ocenie krytycznej, stale pojawia się dążenie do przenoszenia wszystkiego co K. N. Waltz uważa za składowe poziomu elementu na poziom struktury. Sam Waltz przyznaje, że ciężko jest ciągle przestrzegać wyraźnych i jasnych różnic między poziomami systemu<sup>38</sup>, jednocześnie jednak bezkompromisowo broni określone przez siebie granice. Z powodu dyskusji na temat granicy nie uwzględniano możliwości że błąd K. N. Waltza polega nie na tym gdzie przebiega granica między poziomami struktury i jej elementami, a na tym, że dyskusja sprowadza się jedynie do obecności dwóch poziomów, i nie są omawiane różnice między analizą elementów i wyjaśnianiem przyczyn, a także na tym, że struktura jest traktowana jako jedyny klucz do wyjaśniania na poziomie systemu.

Argument dotyczący charakteru i położenia granicy pomiędzy poziomem systemu i poziomem elementu (a więc w odniesieniu do ich zawartości) w dużej mierze znajduje odzwierciedlenie w odpowiedzi na *Teorię polityki międzynarodowej*, na co wskazuje nazwa opublikowanej w 1986 r. pracy *Neo-realism and its Critics* (Neorealizm i jego krytyka)<sup>39</sup>. W tej pracy R. Keohane wskazał, że teoria Waltza jest zbyt wąska, w szczególności ze względu na ograniczenie dziedziny polityki międzynarodowej, co z kolei prowadzi do rozmytego określenia struktury. Te dwa ograniczenia wykluczają (lub ograniczają) wiele innych czynników, które są uznawane przez innych badaczy za: 1) „strukturalne”, 2) mające znaczenie dla wyników, lub 3) znajdujące się zarówno poza granicami ścisłego obszaru politycznego, jak i poziomu elementu. Zatem spory dotyczące wyznaczenia poziomów sprowadzają się do tego, co należy rozumieć przez poziom. J. Ruggie zwrócił uwagę na „dynamiczną gęstość”, rozumianą jako jakość, szybkość i różnorodność rzeczy, które dzieją się w społeczeństwie<sup>40</sup>. Zgodnie z tym poglądem R. Keohane rozpatruje ogromne przepływy informacji, zasady i instytucje<sup>41</sup>. R. Keohane i J. Nye podkreślili znaczenie i charakter wzajemnych oddziaływań między państwami, zwracając się do pozastrukturalnymi motywacjami, wyznaczającymi zachowanie państwa, a także do zdolności państwa do prowadzenia dialogu i współpracy<sup>42</sup>. J. Ruggie oraz R. Cox starali się wprowadzić do analizy czynniki społeczno-gospodarcze, przy czym J. Ruggie koncentrował się

na powiązaniach prawa i własności oraz kapitalizmu i suwerenności politycznej, natomiast R. Cox próbował uwzględnić siły społeczne wynikające z organizacji przemysłu<sup>43</sup>.

Wszyscy krytycy K. N. Waltza zakładają – każdy na swój sposób – że holistyczne/systemowe podejście jest bardziej pojemne, niż zakładana przez nie struktura. Zainteresowanie wspomnianych badaczy takimi czynnikami jak „dynamiczna gęstość”, przepływy informacji, sposoby łączności *etc.* w sposób oczywisty nie mieszczą się w zaprezentowanym przez Waltza poziomie struktury, jak również w żadnym z poziomów elementu. Ze względu na wspomniane przyczyny krytycy nie mają możliwości dokonania tego, gdyż taka para jest nieuzasadniona. W ten sposób problem znów zostaje sprowadzony do podstawowego określenia pojęcia systemu jako elementów składowych, wzajemnych oddziaływań i struktur. Pogląd Waltza dominują dzięki epistemologicznemu przeciwstawianiu redukcjonizmu holizmowi. Waltz rozpatruje wzajemne oddziaływania jako część poziomu elementu (redukcjonistycznego), które jednak bywają różne w zależności od miejsca w systemie i możliwości elementów występujących jako ogniwa kompulsji strukturalnych. Znaczna część krytyków stoi na stanowisku, że elementy interakcji systemu wymagają bardziej pogłębionej analizy teoretycznej, ale powstrzymuje ich to, że Waltz uznaje strukturę za jedyny składnik poziomu systemu teorii neorealizmu, mieszając elementy analizy i poziomów wyjaśniania, jak również ograniczenie dyskusji do dwóch poziomów analizy.

Większość ze wspomnianych problemów można rozwiązać oddzielając elementy analizy od źródeł wyjaśniania, rozpatrując je jako matrycę, w której wszystkie elementy analizy między jednostką a systemem są łatwe i znane. Dzięki pracy Waltza struktura dzisiaj także jawi się jako swoiste źródło wyjaśniania, i chociaż z dużą trudnością upatrywana jest ona na poziomie systemu, jej zastosowanie dla innych poziomów jest rzeczą raczej oczywistą. Natomiast zastosowanie struktury w odniesieniu do wzajemnych oddziaływań i procesu w tak szeroko rozumianym sformułowaniu nie jest jednoznaczne.

Zdolność do wzajemnych oddziaływań oznacza technologiczne możliwości oraz podzielane normy i wartości, od których zależy rodzaj i intensywność wzajemnych oddziaływań między elementami systemu lub wewnątrz elementu. Wykracza to poza ramy pojmowania struktury i stanowią nowe źródło jej wyjaśniania. Rozpowszechnienie nowych technologii w transporcie i komunikacji zmieniają jakość i charakter wzajemnych oddziaływań między elementami systemu rozpatrywanego jako całość oraz wewnątrz elementu. Podzielanie norm i wartości stanowi podstawowy warunek dla kształtowania organizacji, jednak po ich ukształtowaniu ułatwiają one wzajemne oddziaływania między elemen-

tami systemu, a nawet im sprzyjają, gdyż dzieląc wspólne normy i wartości stają się one możliwymi i pożądanymi. Komunikacja polityczna w systemie oraz w elemencie, w których nie ma takich dzielanych norm i wartości oraz organizacji, będą się mocno różnić, ze względu na jej wielkość i charakter, od tej która wspomniane normy i organizacje posiada. Zdolność do wzajemnego oddziaływania rozwijają zarówno techniczne, jak i społeczne możliwości, które posiadają system i element. Te możliwości stanowią wyznacznikiem charakterystyki wszystkich elementów, a także źródło redystrybucji i generowania sił, na równi z tymi, które pochodzą z poziomu struktury.

Jako źródło wyjaśniania, zdolność do wzajemnych oddziaływań, przejawia się dzięki wpływowi na ogólną logikę strukturalną neorealizmu. Na bazie podstawowego pojęcia systemu, zdolność do wzajemnych oddziaływań stanowi bezsprzecznie podstawowy warunek istnienia systemu. Pytanie o to jaka ilość i jaki rodzaj wzajemnych oddziaływań jest potrzebny dla istnienia systemu międzynarodowego nie został podniesiony przez neorealizm jednak, jak podkreśla B. Buzan, przyczyny można dopatrywać w tym, że zanim nie zostanie określony poziom i rodzaj wyników takich wzajemnych oddziaływań, nie można stwierdzić czy będzie czy też nie będzie działała logika strukturalna. W perspektywie historycznej wpływ niskiej gęstości wzajemnych oddziaływań na logikę anarchiczną jest oczywista – niestałe wzajemne oddziaływanie w sposób negatywny wpływa na sens i strukturę systemu. W sytuacji, gdy zdolność do wzajemnego oddziaływania znajduje się na niskim poziomie, nawet istnienie systemu międzynarodowego staje pod znakiem zapytania. Logika strukturalna została zdominowana przez słabe wzajemne oddziaływanie. Waltz zakłada, że istnieje odpowiedni poziom strategicznego wzajemnego oddziaływania wymaganego rodzaju, który wymusza zastosowania logiki strukturalnej, jednak, jak słusznie zauważa Buzan, w rzeczywistości nie można było zaobserwować takiej sytuacji na przestrzeni całej historii, a co za tym idzie zdolność do wzajemnych oddziaływań jest zmiennym, a nie stałym zjawiskiem<sup>44</sup>.

Proces jest również wyraźnym źródłem wyjaśniania w odniesieniu do wszystkich elementów analizy. Wyjaśnienia „z góry na dół” w kategoriach wzajemnego oddziaływania i elementów pozwalają na zrozumienie zachowania i wyników końcowych w zakresie sposobów, za pośrednictwem których elementy każdego poziomu reagują na właściwości i zachowania względem siebie. Jak trafnie podkreśla Buzan jest teoria działania i przeciwdziałania, kluczowym elementem których jest dynamika motywacji i odpowiedzi. W stosunkach międzynarodowych wiele z okresowo powtarzających się modeli zachowania zostały zauważone na poziomie systemu i podsystemu w takiej skomplikowanej dynamice, która uwzględnia wojnę, sojusz, bilans sił, wyścig zbrojeń i dylemat bezpie-

czeństwa, a także w całym szeregu modeli międzynarodowej gospodarki politycznej, mającej źródła w polityce protekcyjnej i liberalnej polityki handlu i monetaryzmu. Teorie międzynarodowego społeczeństwa i związana z nimi idea reżimów także odzwierciedla fenomen procesu. Dynamikę procesu można odnaleźć we wszystkich rodzajach organizacji, a także u każdej jednostki ludzkiej.

Jednym z negatywnych skutków zamieszania między epistemologicznymi sądami o holizmie/redukcjonizmie i dyskusją na temat poziomów analizy stała się konfrontacja między strukturalistami i analitykami zajmującymi się badaniem polityki międzynarodowej. Podstawowy problem polegał na tym czy należy zaliczyć wyjaśnienia strukturalne do deterministycznych. W przypadku przypisania ich do tej kategorii, analizapolityki międzynarodowej jako podstawowe podejście do stosunków międzynarodowych całkowicie traci swoją wartość. Wielu badaczy uważało Waltza zazwolennika strukturalnego determinizmu i przedstawiali pracę *Teoria międzynarodowej polityki* jako odejście od redukcjonistycznej metody analizy. Waltz zdawał sobie sprawę z tego, że na bazie zasad strukturalnych można zaproponować jedynie częściowe wyjaśnianie wyników w dziedzinie stosunków międzynarodowych i jak ważne jest pozostawianie otwartym pytania dotyczącego tego, jakie czynniki w różnych systemach mogą wywierać odpowiedni przyczynowy wpływ poziomu elementu i poziomu systemu. Wskazywał na to w wielu miejscach swojej pracy, jednak wypowiedzi te nie stanowią potwierdzenia poparcia dla strukturalnego determinizmu<sup>45</sup>.

Wyraźnie zauważalne jest zamieszanie między poziomami analizy i epistemologicznym sporem o holizmie/redukcjonizmie. Potrzeba dokonania wyboru między podejściem systemowym i redukcjonistycznym stanowi jedną z pozycji w szerszej dyskusji epistemologicznej. Nie ma potrzeby przenoszenia tej opozycji na dyskusję dotyczącą poziomów analizy. Głównym zagadnieniem w ramach teorii stosunków międzynarodowych dotyczy tego, jaka część analizy i jakie źródło wyjaśniania najlepiej prezentuje dane zjawisku lub wydarzenie. Żaden poziomowelementulub źródeł wyjaśniania nie może być dominującym w wyjaśnianiu wydarzeń międzynarodowych.

Przyjmując ten pogląd możemy tym samym odrzucić wiele nieistotnych pytań: kto wygra, czy obejmuje czołową pozycję poziom elementu i czy nie nadszedł czas naprzywrócenie państwu jego wcześniejszej roli. Ponieważ ten pogląd był bardzo dobrze argumentowany, logika strukturalna dominowała w teorii stosunków międzynarodowych w latach osiemdziesiątych. W okresie zimnej wojny ta teoria cieszyła się dużą popularnością, natomiast argumenty Waltza dotyczące potrzeby bipolarności struktury rezonowały z wydarzeniami na świecie. Po zakończeniu zimnej wojny wypowiedzi Francisca Fukuyamy o triumfie państwa liberalnego i bazujące na poziomie elementu korespondowały z twier-



dzeniami Gourevitcha o tym, że mocarstwa rzutują poprzez swoje charakterystyki wewnętrzne na system międzynarodowy<sup>46</sup>. Rozmyślając o reżimach i społeczeństwie międzynarodowym wspomniani autorzy wychodzą od rozwoju wydarzeń na poziomie systemu i podsystemu, a większość rozważań o wzajemnej zależności odzwierciedla wyniki zmian systemowych w zdolności do wzajemnych oddziaływań.

Z tego punktu widzenia kwestia który poziom wygrywa nie stanowi żadnego znaczenia, może jedynie dla wyjaśniania niektórych niecodziennych zjawisk. Zazwyczaj w stosunkach międzynarodowych wykorzystywane są w znacznym stopniu wszystkie poziomy. Nadrzędnym zagadnieniem teoretycznym jest to, czy jeżeli dwa lub więcej elementy i źródła wyjaśniania są wykorzystywane jednocześnie, to w jaki sposób uogólnić ich wyniki różniące się między sobą. Pogląd Waltza, prawdopodobnie najszerszy, polega na tym, że wyniki mogą zostać zsumowane i tym samym określony zostanie wkład każdego z nich. Niejasnym pozostaje w jaki sposób określony zostanie wkład, ani czy jest to czynność właściwa z punktu widzenia metodologii<sup>47</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje dyskusja dotycząca relacji między elementami i strukturami<sup>48</sup>. W odróżnieniu od innych koncepcji, struktury teorii struktury wypracowane przez K. N. Waltza są uzależnione od elementów. Struktura takiego rodzaju nie może poprzedzać elementów, a jedynie rozwijać się razem z nimi, a co za tym idzie, istnieją podstawy do twierdzenia, że elementy i struktury tworzą siebie nawzajem – państwa tworzą strukturę i struktura tworzy państwa, jednak gdy uznajemy taki tok myślenia to pod wątpliwość można poddać całą dyferencjację elementów analizy. Ta forma połączenia całości jawi się bardziej złożoną, niż ta, która została zaprezentowana przez K. N. Waltza, a jej zastosowanie dla pozycjonowania poziomów analizy jako podejścia do badania stosunków międzynarodowych nie jest jasne – czy można połączyć poziomy nie uzasadniając wcześniej ich podziału.

Niewątpliwie teoria poziomów analizy miała duży wpływ na sposób badania stosunków międzynarodowych, zmusiła ona badaczy do bardziej konsekwentnego wyjaśniania, uzupełniła ona spór o teorię i zaproponowała sposób rozdzielenia obszernego i złożonego przedmiotu stosunków międzynarodowych. Ponadto pobudziła ona rozwój rozważań dotyczących istoty pojęcia systemu międzynarodowego, zapoczątkowała potrzebę omówienia wielu kwestii epistemologicznych i ontologicznych w tej dziedzinie nauki, podniosła pytania: co można uważać za wiedzę, co postrzegać jako legitymizowane metody wyjaśniania, jakie są relacje między konstrukcjami analitycznymi i realnie istniejącymi podmiotami.

1. W kwestii teorii systemów zob. w szczególności L. Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, Warszawa 1984. Zob. także tegoż, *Historia rozwoju i status ogólnej teorii systemów*, [w:] G. J. Klir [red.], *Ogólna teoria systemów. Tendencje rozwojowe*, Warszawa 1976. Autor ten podkreślał, że ogólna teoria systemów jest nauką o „całości” i „złożoności” obiektów. Myślenie systemowe miało uczynić z tych pojęć kategorie mniej mgliste i nadać mu charakter nadający się do zastosowania w różnych dziedzinach wiedzy. Zob. L. Bertalanffy, *Ogólna teoria...*, s. 24 i 68. Wskazywano jednak, że myślenie systemowe to zespół założeń, który znajduje różną artykulację, zob. w tym przedmiocie N. Luhmann, *Moderne Systemtheorien als Form gesamtgesellschaftlicher*, [w:] J. Habermas, N. Luhmann, *Theorie der Gesellschaft oder Sozialtechnologie. Was leistet die Systemforschung?*, Frankfurt/Main 1971, s. 27 i nast.; J. W. Blauberg, W. N. Sadowski, E. G. Judin, *Koncepcje systemowe we współczesnej nauce*, [w:] *Problemy metodologii badań systemowych*, Warszawa 1973, passim. Jako korzyści z zastosowania myślenia systemowego wskazywano zwrócenie uwagi, że pewne zasady mają zastosowanie do wszystkich układów, por. A. Rapoport, *Ujęcia ogólnej teorii układów*, „Studia Filozoficzne” nr 1, s. 63, a także wskazanie na ich wspólna terminologię. Ponadto podkreślano, że myślenie systemowe pozwala na ujmowanie rzeczywistości w wielu aspektach, łączenie ujęć statycznych z ujęciami dynamicznymi, zniesienie dylematu „szczegół” – „całość”, ukazanie rzeczywistości przez tworzenie ich modeli i symulację. Możliwość ukazania genealogii porządku obecnego w danym układzie oraz dostrzeżenia wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności w systemie, będących źródłem konfliktów, prowadzących do ewentualnej zmiany w systemie.
2. Zob. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 11 – 96, por. także K. Hutchings, *International Political Theory. Rethinking Ethics in a Global Era*, London 1999, s. XXI; Ch. Brown, *International Relations Theory: New Normative Approaches*, Brighton 1992, s. 3 i nast. Warto zauważyć, iż także w badaniach historycznych spojrzenie przyrodnicze jest albo całkowicie ignorowane, albo spychane na margines. Próbą przełamania tego standardu była m. in. słabo zauważalna w refleksjach historycznych książka Z. Kuchowicza *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985, w której zwrócono m. in. uwagę na rolę zdrowia, choroby i rytmiki biologicznej, lęku i stresu, na życie społeczno-obyczajowe i polityczno-wojskowe oraz rolę seksualności jako podłoża zjawisk kulturowych.
3. Zob. w tej kwestii J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 34 – 39,

- 212 – 225, 276 – 280; Idem, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 200 – 250; D. Chirot [red.], *The Origins of Backwardness in Eastern Europe: Economics and Politics from the Middle Age until the Early Twentieth Century*, Berkeley 1989, passim; N. Itayes, T. Itayes, Claude Lévi-Strauss, *The Anthropologist as Hero*, Cambridge 1971; J. Parain-Vial, *Analyses structurales et idéologies structuralistes*, Toulouse 1969.
4. Pojęcia te zostały użyte przez Kennetha Waltza. Zob. K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, Boston 1979, passim, szczególnie rozdz. 2-4. Atomizm (redukcjonizm) bardzo skuteczny w naukach przyrodniczych, wymaga rozdzielnia podmiotu na części składowe. W podejściu redukcjonistycznym lepsze pojmowanie osiągane jest przy pomocy podziału systemu na części składowe i bardziej dokładnego wyjaśnienia tych części. Holistyczne (systemowe) podejście bazuje na założeniu, że całość systemu to coś więcej, aniżeli prosta suma części składowych tego systemu. W związku z tym, że redukcjonizm w niewielkim stopniu nadaje się do analizy struktur stabilnych, holizm stoi na stanowisku, że niezbędne jest specjalne podejścia do analizy podmiotów występujących w naukach społecznych. Prezentowane przez Giddensa stanowisko „strukturalistów” ma na celupogodzeniach dwóch podejścia podstawie złożonej, kompleksowej argumentacji, według której struktura i jednostka są współzależne. Zob. A. Giddens, *The Constitution of Society: Outline of the Theory of Structuration*, Cambridge 1984, passim. Jednak w takiej dyscyplinie jak stosunki międzynarodowe, głównie dominuje pragmatyczne podejście do poziomów analizy tak filozoficznej jak i politycznej (bez względu na to, jak ważny jest) niewystępuje tylko wśród kilkudziesięciu, ale jest również zrozumiałe dla większości ludzi. Zasadniczym punktem widzenia w tej dyscyplinie było i jest twierdzenie, że redukcjonistyczne i systemowe podejścia mogą i powinny być wykorzystywane, dopóki nie zostanie wypracowane coś w rodzaju kompleksowego rozumienia stosunków międzynarodowych. Dlatego korzystanie z poziomów analizy jest eklektycznym, wieloprzyczynowym stanowiskiem wewnątrz zarówno holistycznego jak i systemowego podejścia. W kwestii koncepcji behawiorystów zob. D. Easton, *The Current Meaning of Behavioralism*, [w:] J. C. Charlesworth [red.], *Political Science*, Philadelphia 1962; por. także J. C. Charlesworth, *Contemporary Political Analysis*, New York 1967, s. 16-17; M. Q. Sibley, *The Limitation of Behavioralism*, [w:] J. C. Charlesworth [red.], *Contemporary Political Analysis*, New York 1967, s. 51-72.
5. B. Kraus-Mozer, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992, s. 64.
6. T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie, systemy, uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 90.

7. J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość*, Warszawa 1996, s. 18 – 24.
8. J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 199.
9. T. Łoś-Nowak, *Stosunki...*, s. 90.
10. T. Łoś-Nowak, *Stosunki...*, s. 92.
11. K. N. Waltz, *Man, the State and War. A Theoretical Analysis*, New York-London 1959; idem, *Theory of International Politics*, Boston 1979; idem, Kant, *Liberalism and War*, [w:] „American Political Science Review”, 1962 [numer].
12. M. A. Kaplan, *System Theory*, [w:] J. C. Charlesworth [red.], *Contemporary Political Analysis*, New York 1967, s. 150 – 162; idem, *Process in the International Relations*, New York 1957; M. A. Kaplan, *Justice, Human Nature and Political Obligation*, New York 1976.
13. M. Hollis, S. Smith, *Explaining and Understanding International Relations*, Oxford 1990, s. 97-100. Badania J. D. Singera prowadzą do wniosku, że konflikt międzynarodowy należy rozumieć w kategoriach konfliktu międzygrupowego, a nie konfliktu między suwerennymi państwami, por. A. Gałganek, *Historia teorii...*, s. 294.
14. K. N. Waltz, *Man, the State and War*, New York 1959.
15. M. A. Kaplan, *System and Process in International Politics*, Colchester 2005, (pierwsze wyd New York 1957), passim.
16. J. D. Singer, *The Level-of-Analysis Problem in International Relations*, „World Politics”, Vol. 14 (1961), s. 77-92.
17. J. D. Singer, *The Level-of-Analysis...*, s. 90.
18. K. N. Waltz, *Theory of International Politics...*, s. 18.
19. N. Yurdusev, *Level of Analysis and Unit of Analysis: A Case for Distinction*, „Millennium: Journal of International Studies”, Vol.22, No.1, Spring 1993, s. 80-82.
20. R. Jervis, *Perception and Misperception in International Politics*, Princeton 1976, s. 15; M. Hollis, S. Smith, *Explaining and Understanding...*, s. 7-9
21. K. Goldmann, *Tension Between the Strong and the Power of the Weak: Is the Relation Positive or Negative?* [w:] K. Goldmann, S. Sjöstedt [red.], *Power, Capabilities, Interdependence*, „Modern Political Series”, vol. 3, London 1979 s. 1-2; B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy: Neorealism to Structural Realism*, New York 1993, rozdz. 5.
22. B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy...*, rozdz. 4.
23. K. Goldman, cyt. za: N. Yurdusev, *Level of Analysis*, s. 82.
24. J. N. Rosenau, *Pre-theories and Theories of Foreign Policy*, [w:] R.B. Ferrell [red.], *Approaches to Comparative and International Politics*, Evanston 1966, s. 43.
25. W. B. Moul, *The Level of Analysis Problem Revisited*, „Canadian Journal of Political Science” 1973, nr 6, s. 495.



26. N. Yurdusev, *Level of Analysis...*, s. 78-79, 87.
27. Zdaniem B. Buzana dominacja ahistoryzmu przyczyniła się w znaczącym stopniu do ignorowania nauki o stosunkach międzynarodowych przez inne nauki społeczne, zob. B. Buzan, R. Little, *International Systems in World History. Remaking The Study of International Relations*, New York 2000, s. 3; B. Buzan, *Rethinking System and Structure*, [w:] B. Buzan, Ch. Jones, R. Little [red.], *The Logic of Anarchy. Neorealism to Structural Realism*, New York 1993, s. 79.
28. M. Hollis, S. Smith, *Explaining and Understanding...*, s. 7-9.
29. B. Buzan, A. Mathias, *Differentiation: a Sociological Approach to International Relations Theory*, „European Journal of International Relations”, 2010, nr 16 (3), ss. 315-337.
30. B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy...*, s. 22-28.
31. Waltz, 1970. s. 78. [tytuł????!!!]
32. K. N. Waltz, *Theory of International Politics...*, s. 18, 79, 80.
33. Ibidem, s. 72, 87.
34. Ibidem, rozdz. 5.
35. Na uwagę zasługuje fakt, że nikt nie podważył nowatorskiego podejścia K. N. Waltza w dzieleniu poziomu na trzy stopnie. Nie podniesiono również kwestii, czemu każdy z trzech stopni tego poziomu nie może posiadać statusu **poziomu**. Zob. J. Ruggie, *Continuity and Transformation in the World Polity: Toward a Neorealist Synthesis*, [w:] R. Keohane [red.], *Neo-realism and its Critics*, New York 1986, s. 148; B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy...*, s. 37-47.
36. K. N. Waltz, *Theory of International Politics...*, s. 82.
37. R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1986. s. 328.
38. K. N. Waltz, *Reflections on Theory of International Politics: A Response to My Critics*, [w:] R. Keohane (red.), *Neorealism and its Critics*, New York 1986, s. 328.
39. R. Keohane [red.], *Neo-realism and its Critics*, New York 1986, passim.
40. J. Ruggie, *Continuity and Transformation in the World Polity: Toward a Neorealist Synthesis*, [w:] R. Keohane [red.], *Neo-realism and its Critics*, s. 148.
41. R. Keohane [red.], *Neo-realism and its Critics*, s. 190-197.
42. R. Keohan, J. Nye, *Power and Interdependence Revisited*, „International Organization”, 1987, Vol. 41, nr 4, s. 746.
43. J. Ruggie, *Continuity and Transformation...*, s. 141-148; R. Cox, *Social Forces, States and World Orders*, [w:] R. Keohane [red.], *Neo-realism and its Critics...*, s. 220; idem, *Civil Society at the Turn of Millennium: Prospect for an Alternative World Order*, „Review of International Studies”, 1999, nr 25; idem, *Production, Power and World Order: Social Forces in the Making of History*, New York, 1987.

44. B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy...*, rozdz. 4.
45. K. N. Waltz, *Theory of International Politics...*, s. 48-49, 78, 87, 123; idem, *Reflections on Theory of International Politics...*, s. 238-239, 343; idem, *Realist Thought and Neorealist Theory*, „Journal of International Affairs”, 1990, nr 44 (1), s. 34.
46. P. Gourevitch, *The International System and Regime Formation: A Critical Review of Anderson and Wallerstein*, „Comparative Politics“, 1978, nr 10, s. 419-438; F. Fukuyama, *The End of History and the Last Man*, New York 1992.
47. W. B. Moul, *The Level of Analysis...*, s. 499; M. Hollis, S. Smith, *Explaining and Understanding...*, s. 6-7.
48. A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. Stefan Amsterdamski, Poznań 2003; **Wendt, 1987**; B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy...*, rozdz. 6-7